

EUROPA CHRISTI

NR 20 • dodatek specjalny • 29 września 2019

III MIĘDZYNARODOWY KONGRES „EUROPA DWÓCH PŁUC – EUROPA EWANGELII, PRAWDY I POKOJU”

wrzesień – październik – listopad 2019 r.

NITRA – LUBLIN – WARSZAWA – WROCŁAW – LWÓW

NITRA Powrót do Chrystusa, źródła wszelkiej nadziei

26 IX – Wyższe Seminarium Duchowne św. Gorazda, Katedra św. Emerama

LUBLIN Kościół i państwo w służbie Rodziny

16 X – Aula im. Kard. Stefana Wyszyńskiego KUL, *Al. Racławickie 14*

17 X – Sala wykładowa Collegium Anatomicum UM, *ul. Jaczewskiego 4*

WARSZAWA Przyszłość ludzkości idzie przez Rodzinę

22 X – Aula im. Jana Pawła II UKSW, *ul. Dewajtis 5*

WROCŁAW Karta Praw Rodziny z inspiracji św. Jana Pawła II

11 XI – Aula Papieskiego Wydziału Teologicznego, *pl. Katedralny 1A*

LWÓW Wpływ chrześcijaństwa na stabilność narodów Europy

18-20 XI – Kuria Archidiecezji Lwowskiej Kościoła Rzymskokatolickiego



Grupa uczestników III Międzynarodowego Kongresu Ruchu „Europa Christi”, Velehrad, maj 2019 r.



Patronat honorowy
kard. Stanisław
Dziwisz



Patronat honorowy
abp Stanisław
Gądecki

Organizatorzy:

- Fundacja „Myśląc Ojczyznę”
- Biskupstwo Nitrańskie (Słowacja)
- Katedra Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
- Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa KUL
- Uniwersytet Medyczny w Lublinie
- Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- Archidiecezja Lwowska Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie
- Konferencje Zakonów Żeńskich i Męskich obrządku łacińskiego na Ukrainie
- Instytut Teologiczny im. św. abp. Józefa Bilczewskiego we Lwowie
- Zakon Braci Mniejszych Konwentualnych na Ukrainie
- Fundacja „Studium Culturae Ecclesiae”



III MIĘDZYNARODOWY KONGRES „EUROPA DWÓCH PŁUC – EUROPA EWANGELII, PRAWDY I POKOJU”

ZAPRASZAMY NA III MIĘDZYNARODOWY KONGRES RUCHU „EUROPA CHRISTI”

Międzynarodowy Kongres Ruchu „Europa Christi” 2019 trwa. Przypomnę, że sesje tegorocznego Kongresu rozpoczęliśmy od szczególnej modlitwy oraz refleksji na temat apostołskiej działalności świętych Cyryla i Metodego, współpatronów Europy. Na Jasnej Górze i w Velehradzie mówiliśmy o Apostołach Słowian, którzy dzisiaj tak mocno wspierają chrześcijaństwo jako wschodnie płuco Kościoła. Bardzo dobrze była przyjęta obecność na spotkaniach biskupów greckokatolickich, a także prawosławnych. Podczas tej części Kongresu przypomniano też ważne słowa polskiego Papieża wypowiedziane w Gnieźnie 40 lat temu.

Dalsze sesje Kongresu – w Nitrze, Lublinie, Warszawie, we Wrocławiu i Lwowie – podejmą głównie bardzo ważne zagadnienia dotyczące Karty Praw Rodziny, która powstała z inicjatywy św. Jana Pawła II.

Zaplanowane tematy mają stale na uwadze charyzmatyczne widzenie Papieża Polaka dotyczące małżeństwa i rodziny. Przygotowania do Kongresu są imponujące. Sądzę, że propozycje kongresowe są znakomite i na czasie. W sytuacji ataku na podstawowe wartości rodzinne, który obserwujemy m.in. na tzw. marszach równości, Ruch „Europa Christi” woła: Karta Praw Rodziny jest gotową propozycją na dzisiaj zarówno dla Kościoła, jak i dla państwa, a przede wszystkim dla ludzi!

Zapraszam na Kongres wszystkich, którzy czują się odpowiedzialni za przyszłość człowieka, dla których rodzina jest skarbem i oazą szczęścia na ziemi. „Przyszłość świata, w tym także Polski i Europy, idzie przez rodzinę!” – tak nauczał św. Jan Paweł II i on też jest patronem Ruchu „Europa Christi”, a mamy nadzieję, że niedługo będzie także patronem Europy.

Ks. inf. Ireneusz Skubiś
Moderator Ruchu „Europa Christi”

Powrócić do Chrystusa, źródła wszelkiej nadziei

Nitra 26 IX godz. 8.00 – Wyższe Seminarium Duchowne św. Gorazda, ul. Samova 14

BISKUPSTWO NITRZAŃSKIE (SŁOWACJA)

8.00 Otwarcie

– Bp **Viliam Judák**, Biskup Diecezji Nitrzańskiej (Słowacja)

– Ks. inf. dr **Ireneusz Skubiś**, Moderator Ruchu „Europa Christi”

Przewodniczy: Ks. dr hab. **Mirosław Sitarz** (KUL)

Abp **Andrzej Dzięga**, Metropolita Szczecińsko-Kamieński (Polska) – *Powrócić do Chrystusa, źródła wszelkiej nadziei. Adhortacja apostołska św. Jana Pawła II „Ecclesia in Europa” i patroni Europy – święci Cyryl i Metody*

Abp **Jan Graubner** Metropolita Ołomuniecki (Czechy) – *Misja świętych Cyryla i Metodego*

wyzwaniem dla współczesnego kryzysu wiary – wyzwaniem dla nowej ewangelizacji Europy

Bp **Viliam Judák**, Biskup Diecezji Nitrzańskiej (Słowacja) – *Biskupstwo nitrzańskie w tradycji cyrylometodiańskiej i myśl kard. Jana Chryzostoma Korca*

Dr **Pavol Mačala** (Ružomberok, Słowacja) – *Temat prawdy w misji świętych Cyryla i Metodego*

11.30 – Msza św. koncelebrowana w katedrze św. Emerama. Adoracja Najświętszego Sakramentu. Modlitwa za Europę i rodzinę.

Kościół i państwo w służbie Rodziny

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

Lublin 16 X godz. 8.00 – Aula im. Kard. Stefana Wyszyńskiego KUL, Al. Raławickie 14

8.00 **Msza św.** w kościele akademickim KUL pod przewodnictwem bp. **Ryszarda Karpińskiego**

9.00 Otwarcie

– Ks. dr hab. **Mirosław Sitarz** (KUL), Kierownik Katedry Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego KUL

– Prof. dr hab. **Ryszard Maciejewski**, Dziekan Wydziału Lekarsko-Dentystycznego UM w Lublinie – Ks. dr hab. **Andrzej Kiciński**, prof. KUL, Prorektor KUL

– Ks. inf. dr **Ireneusz Skubiś**, Moderator Ruchu „Europa Christi”
Przewodniczy: Ks. dr hab. **Mirosław Sitarz** (KUL)

Panel I

Mikołaj Pawlak (Rzecznik Praw Dziecka) – *Realizacja kompetencji Rzecznika Praw Dziecka w Polsce*

Krzysztof Michałkiewicz (Sekretarz Stanu w MRPiPS) – *Działania Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na rzecz rodziny i osób niepełnosprawnych*

Dr hab. **Przemysław Czarnek** (Wojewoda Lubelski) – *Wpływ neomarksizmu na nauczanie o Rodzinie*

Panel II

Ks. prof. dr hab. **Tadeusz Guz** (KUL) – *Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę*

Prof. dr hab. **Alicja Grześkowiak** (b. Marszałek Senatu) – *Troska Jana Pawła II o Rodzinę*

Ks. prof. dr hab. **Andrzej Maryniarczyk** (KUL) – *Rodzina ludzka*

fundamentem życia i rozwoju osoby ludzkiej

Panel III

Ks. dr hab. **Mirosław Sitarz** (KUL) – *Prawa i obowiązki rodziny w katolickiej nauce społecznej*

O. prof. dr hab. **Wiesław Bar** (KUL) – *Wpływ migracji z krajów islamskich na małżeństwo i Rodzinę katolicką*

Ks. dr **Jarosław Krzewicki** (Papieski Uniwersytet Świętego Tomasza z Akwinu) – *Małżeństwo – przedmiot wspólnej troski Kościoła i państwa*

Panel IV

Prof. dr hab. **Dariusz Dudek** (KUL) – *Prawa Rodziny w Konstytucji RP*

Ks. dr **Kazimierz Kurek** (b. Krajowy Duszpasterz Rodzin) – *Kościół nadzieją rodziny*

Panel V

Paweł Zwolak (Dyrektor Departamentu Nadzoru Administracyjnego w MS) – *Struktura organizacyjna sądownictwa rodzinnego w Polsce*

Tomasz Pitucha (Pełnomocnik Wojewody Lubelskiego do Spraw Rodziny) – *Konieczność obrony Rodziny w kontekście społecznych zjawisk społecznych jako wezwanie dla ludzi Kościoła*

Podsumowanie: Ks. inf. dr **Ireneusz Skubiś**, Moderator Ruchu „Europa Christi”

Kościół i państwo w służbie Rodziny

UNIWERSYTET MEDYCZNY W LUBLINIE

Lublin 17 X godz. 9.00 – Sala wykładowa Collegium Anatomicum Uniwersytetu Medycznego, ul. Jaczewskiego 4

9.00 Otwarcie

– Prof. dr hab. **Ryszard Maciejewski**, Dziekan Wydziału Lekarsko-Dentystycznego UM w Lublinie

– Prof. dr hab. **Andrzej Drop**, Rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie

– Ks. inf. dr **Ireneusz Skubiś**, Moderator Ruchu „Europa Christi”

Bp dr hab. **Artur Miziński**, Sekretarz Generalny KEP – *Poświęcenie tablicy „Homo res sacra est”*

Panel I

Prof. dr hab. **Ryszard Maciejewski** (UM) – *Ochrona wartości chrześcijańskich w opiece nad dzieckiem*

Dr hab. **Jakub Pawlikowski** (UM) – *Cele medycyny a problemy etyczne*

i prawne związane z początkiem życia ludzkiego

Prof. dr hab. **Marek Masiak** (UM) – *Rodzina w zmieniającym się świecie*

Panel II

Prof. dr hab. **Janusz Kocki** (UM) – *Współczesna genetyka kliniczna w rozwiązywaniu problemów zdrowotnych rodziny*

Dr hab. **Piotr Telusiewicz** (KUL) – *Tożsamość genetyczna – problematyka prawna*

Dr. hab. **Ewa Rudnicka-Drożak** (UM) – *Doświadczenie aborcji a zdrowie psychiczne kobiety*

Podsumowanie: Ks. inf. dr **Ireneusz Skubiś**, Moderator Ruchu „Europa Christi”

Przyszłość ludzkości idzie przez Rodzinę

UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

Warszawa 22 X godz. 11.00 – Aula im. Jana Pawła II UKSW, ul. Dewajtis 5

11.00 Otwarcie

– Ks. prof. dr hab. **Stanisław Dziekoński**, Rektor UKSW

– Ks. inf. dr **Ireneusz Skubiś**, Moderator Ruchu „Europa Christi”
Przewodniczy: red. **Marcin Przeczowski** (KAI)

Panel I

Kard. **Stanisław Dziwisz** – *Św. Jan Paweł III Patronem Europy i Doktorem Kościoła*

Ks. prof. dr hab. **Tadeusz Guz** (KUL) – *Karta Praw Rodziny – wizja filozoficzno-prawna*

Mec. **Domenico Airoma** („Alleanza Cattolica”, Neapol, Włochy) – *Karta Praw Rodziny – propozycja dla Europy*

Ks. prof. dr **Mariusz Kuciński** (Centrum Studiów Ratzingera) – *Jan Paweł II a nowa definicja Rodziny*

Panel II

Ks. prof. dr hab. **Mieczysław Ozorowski** (UKSW) – *Czy każdy ma prawo do małżeństwa i Rodziny? Wskazania Jana Pawła II*

Ks. prof. dr hab. **Adam Skreczko** (UKSW) – *Wychowanie jako sztuka*

wzajemnego obdarzania człowieczeństwem

Ks. prof. dr hab. **Jan Przybyłowski** (UKSW) – *Rodzina jako wartość w firmach rodzinnych*

Panel III

Prof. **Eugenio Capozzi** (Uniwersytet w Neapolu, Włochy) – *Dykta-tura politycznej poprawności*

Ks. dr **Zenon Hanas** (UKSW) – *Wpływ mediów na kształtowanie relacji rodzinnych*

Dr **Pavol Mačala** (Ružomberok, Słowacja) – *Europa Ewangelii, Prawdy i Pokoju – naszym domem rodzinnym*

Ks. prof. dr hab. **Bogumił Gacka**, MIC i **Rodzina neokatechumenów** – *Trzy kolumny Sakramentu Małżeństwa*

Podsumowanie: Ks. inf. dr **Ireneusz Skubiś**, Moderator Ruchu „Europa Christi”

WALKA Z PEDOFILIĄ A POSZANOWANIE PODSTAWOWYCH ZASAD RELACJI MIĘDZY PAŃSTWEM A KOŚCIOŁEM

Z ks. prof. Józefem Krukowskim – ekspertem w sprawach stosunków między państwem a Kościołem – rozmawia ks. inf. dr Ireneusz Skubiś, moderator Ruchu „Europa Christi”

KS. INF DR IRENEUSZ SKUBIŚ: – W ostatnim czasie w mediach przetacza się problem walki z pedofilią w Kościele katolickim. Czy działania te służą naprawieniu szkód wyrządzonych osobom małoletnim?

KS. PROF. JÓZEF KRUKOWSKI: – Jeśli spojrzeć się na te wydarzenia z perspektywy historycznej, trzeba zauważyć, że zjawisko pedofilii w Kościele nie jest czymś nowym ani oryginalnym. Zdarzało się ono i zdarza w każdym środowisku ludzkim. Nie podlega również wątpliwości fakt, że pedofilia jest wielkim grzechem, czyli złem moralnym wyrządzonym dzieciom, a jednocześnie jest przestępstwem, które jest zagrożone surowymi karami w porządku prawnym Kościoła katolickiego, jak również w porządku prawnym poszczególnych państw. Trzeba jednocześnie zauważyć fakt, że współczesne organizacje laickie prowadzą walkę z pedofilią w sposób zaprogramowany, kierując ją przede wszystkim na osoby duchowne Kościoła katolickiego, z pominięciem osób należących do innych grup społecznych. Walka ta na Zachodzie – zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w Irlandii – spowodowała już wielkie szkody moralne i materialne. Należy przy tym zauważyć, że władze sądownicze w tych państwach z tego samego tytułu nakładają na Kościół katolicki kary niewspółmiernie wyższe w porównaniu z karami wymierzonymi osobom należącym do innych grup społecznych. Niewątpliwie jest to najnowsza metoda walki z Kościołem katolickim, prowadzona przez międzynarodowe organizacje laickie przy użyciu mediów i aparatu państwowego.

– Medialna walka z pedofilią w Kościele z coraz większym nasileniem prowadzona jest również w Polsce. Czy może to wyrządzić w Polsce tak wielkie szkody jak na Zachodzie?

– Niewątpliwie inspiratorzy tej walki z Kościołem w Polsce pod hasłami walki z pedofilią zmierzają do osiągnięcia tych samych celów co na Zachodzie. Jednakże należy sądzić, że nie mogą w Polsce

osiągnąć takich samych efektów jak na Zachodzie z podwójnej przyczyny.

Po pierwsze dlatego, że społeczeństwo polskie na ataki kierowane na Kościół katolicki, w szczególności ataki w formie oskarżeń wobec księży i biskupów, jest uodpornione – przez reżim totalitarny, który przy użyciu aparatu państwowego w podobny sposób dążył do zniszczenia Kościoła. Przy tym katolicy polscy wykazują większy stopień obiektywizmu w ocenie negatywnych zjawisk w Kościele aniżeli katolicy na Zachodzie.

Po drugie – konstytucyjny system relacji państwo – Kościół w Polsce współczesnej znacznie różni się od systemów, którym hołdują politycy państw laickich na Zachodzie, traktując Kościół jak osobę prywatną lub integralny element aparatu państwowego.

– Wobec tego – jaki jest system relacji prawnych między państwem a Kościołem w Polsce współczesnej?

– W wyniku kontrowersji, które toczyły się na etapie transformacji społeczno-politycznych – wiodących od totalitaryzmu komunistycznego do demokracji – na mocy art. 25 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i art. 1 Konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską wprowadzony został w Polsce nowy system relacji między państwem a Kościołem, który różni się znacznie od tych systemów relacji, które panują w Stanach Zjednoczonych Ameryki i w państwach Europy Zachodniej. Kluczowe znaczenie w tym systemie ma konstytucyjna zasada „poszanowania autonomii i wzajemnej niezależności państwa i Kościoła, każdego w swoim zakresie, oraz współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”. Jest to współczesna interpretacja dualizmu religijno-politycznego, ukształtowanego w kulturze prawnej na podstawie nakazu Chrystusa danego faryzeuszom: „Oddajcie cesarzowi to, co jest cesarskie, a Bogu to, co jest boskie” (por. Mt 22, 21).

Zatem – państwo i Kościół to są dwie

społeczności odmiennego typu, które znajdują się na tym samym terytorium i do których – chociaż z innego tytułu – należą ci sami ludzie jako obywatele i jako katolicy. Jednocześnie każda z nich zachowuje swoją własną tożsamość. Każda z nich jest autonomiczna, czyli ma swój własny system prawa, który obejmuje różne jego dziedziny, w tym prawo procesowe i prawo karne. Obie te społeczności są od siebie wzajemnie niezależne w swoim zakresie. To znaczy, że Kościół nie jest częścią państwa, czyli Polska nie jest państwem wyznaniowym ani państwem świeckim, opartym na zasadzie wrogiej separacji. Jest to bowiem system separacji przyjaznej i skoordynowanej. Przestrzeganie przez organy władzy obu stron swoich kompetencji, wynikających z przywołanej wyżej zasady wpisanej do konstytucji i konkordatu, w praktyce jest niezbędnym warunkiem zachowania pokoju i bezpieczeństwa ludzi, którzy równocześnie są wiernymi Kościoła i obywatelami państwa.

– Jakie konsekwencje wynikają z przywołanej zasady relacji między państwem a Kościołem, wpisanej do art. 25 konstytucji i art. 1 konkordatu, w odniesieniu do zwalczania pedofilii przez organy władzy kościelnej – w szczególności przez biskupów diecezjalnych – i przez organy władzy państwowej, zwłaszcza przez prokuraturę i sądownictwo polskie?

– Odpowiedź na takie pytanie jest prosta. Jeżeli poważnie traktujemy przywołane wyżej konstytucyjne zasady relacji między państwem a Kościołem, to organy władzy państwowej i organy władzy kościelnej w walce z pedofilią muszą działać właściwymi dla siebie środkami, szanując własną autonomię, czyli każdy musi działać zgodnie ze swoim systemem prawa i szanować niezależność każdej ze stron w swojej dziedzinie, tzn. nie ingerować w sprawy wewnętrzne drugiej strony. Ponadto organy władzy państwowej są zobowiązane do przestrzegania art. 5 konkordatu polskiego, na mocy którego strona państwowa



EUROPA TO WIELKA BUDOWLA KULTUROWA I CYWILIZACYJNA

KS. IRENEUSZ SKUBIŚ

„zapewnia Kościołowi katolickiemu, bez względu na obrządek, swobodne i publiczne pełnienie jego misji, łącznie ze sprawowaniem jurysdykcji, oraz zarządzanie jego sprawami na podstawie prawa kanonicznego”. Niewątpliwie powyższa gwarancja poszanowania przez państwo wolności Kościoła w sprawowaniu swojej jurysdykcji obejmuje również poszanowanie funkcjonowania kościelnej władzy sądowniczej i karania za przestępstwo pedofilii zgodnie z przepisami prawa kanonicznego.

– Czy w funkcjonowaniu organów władzy państwowej w zakresie ścigania przestępstwa pedofilii zaistniały jakieś fakty nadużyć?

– Należy zauważyć, że w dziedzinie zwalczania pedofilii zaistniały pojedyncze próby popełnienia przez organy władzy państwowej nadużycia własnych kompetencji. Do takich sytuacji należy zaklasyfikować w szczególności wkroczenie prokuratora na teren Kurii Metropolitalnej w Poznaniu z żądaniem wydania pełnej dokumentacji w sprawie dotyczącej przestępstwa pedofilii popełnionego przez księdza, który został już ukarany przez władzę kościelną.

– Czy możliwe jest współdziałanie władzy kościelnej i władzy państwowej w postępowaniu przeciwko sprawcom pedofilii?

– Niewątpliwie istnieje generalna możliwość, a w poszczególnych przypadkach także potrzeba takiego współdziałania. Ale może się to odbywać tylko na podstawie porozumienia zawartego między kompetentnymi organami władzy państwowej i organami władzy kościelnej. W żadnym przypadku nie może się to odbywać na drodze dyktatu z pozycji supremacji państwa nad Kościołem. Gdyby np. nastąpiło powołanie przez władze państwowe jakiejś komisji do walki z pedofilią w Kościele, byłoby to pogwałceniem przywołanych wyżej podstawowych zasad relacji między państwem a Kościołem, zagwarantowanych w konstytucji i w konkordacie. ■

W ostatnich dniach odwiedził mnie pan Jacek z Gdańska i postawił mi pytanie: Co sływać w Ruchu „Europa Christi?”. Wyraził też gotowość włączenia się w inicjatywę ruchu. Mój gość z entuzjazmem przedstawił inicjatywy ewangelizacyjne, w których uczestniczy. Opowiedział, jak promuje czytanie Pisma Świętego, zdradził, też jak sam się modli, i wyznał, że ciągle przyzywa Ducha Świętego w swojej pracy zawodowej i we wszystkim, co robi. Przekazał tu pewien szczegół ze swojego życia, który świadczy o jego osobowym kontakcie z Bogiem w codzienności. Podczas śniadania np. ustawia dwa talerzyki – dla siebie i dla Pana Jezusa. Już na progu dnia odczuwa, że Pan Jezus jest z nim, a nawet w jakimś sensie spożywa z nim śniadanie.

To, co mój gość powiedział o swoim codziennym odnoszeniu się do Chrystusa, współgra ze sposobem życia w klubach „Europa Christi”. Nasz ruch nie jest bowiem ruchem stowarzyszeniowym, nie ma swojego regulaminu czy statutu, nie chce być także ruchem partyjnym czy politycznym. Pragnie przenikać życie ludzi ochrzczonych, czyli chrześcijan, a więc ludzi wrośniętych w Chrystusa. Ma na celu uświadamiać ludziom XXI wieku, że są usynowieni przez Chrystusa Zmartwychwstałego i przeznaczeni do życia w wieczności.

Ruch Europa Christi bierze za swoją podstawę Dzieje Apostolskie. Ukazane jest tam życie pierwszej gminy chrześcijańskiej, a pierwsi chrześcijanie żyli świadomością zmartwychwstania Pana Jezusa. Dla chrześcijanina śmierć jest początkiem nowego życia. W prefacji o zmarłych śpiewamy wszak: „Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy”. W tym mieści się sens ludzkiego życia, które tutaj, na ziemi, jest czasem próby w dążeniu do celu ostatecznego.

Bóg stworzył człowieka na swoje podobieństwo, na swój obraz. I w tym sensie człowiek ma boskie przeznaczenie. Życie chrześcijanina powinno być życiem w Bogu – jak powiedział św. Paweł: „W Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (por. Dz 17, 28).

Ruch „Europa Christi” obok głoszenia Ewangelii ma też bardzo ważne zadanie – zmianę sposobu życia współczesnych wyznawców Chrystusa, którzy często sprawiają wrażenie ludzi bez nadziei zmartwychwstania; swoją nadzieję pokładają w rzeczach materialnych i niewiele jest w nich ducha Bożego. Idee Ruchu są adresowane do różnych grup ludzi: do rodzin, osób będących w przyjacielskich relacjach, do stowarzyszeń, organizacji, nie wyłączając chrześcijańskich partii, które powinny nawiązywać do nauczania Kościoła, szczególnie do katolickiej nauki społecznej.

Wiadomo, że tożsamość Europy jest zbudowana na filozofii greckiej, prawie rzymskim, a w sposób szczególny – na Ewangelii Jezusa Chrystusa. Ewangelia kształtowała życie Europy, nadawała tonację europejskiej kulturze. Ewangeliczne prawo miłości Boga i bliźniego kształtowało dzieje Europy. Wielcy mężowie Kościoła, którzy często byli zakonodawcami, filozofami chrześcijańskimi, wielkimi teologami, budowali myślenie Europy. To miało swoje przełożenie na różnorodne osiągnięcia cywilizacyjne. Jasna i klarowna myśl europejska wyróżniała się w tworzeniu wielkiej budowli kulturowej i cywilizacyjnej ważnej w dziejach całego ziemskiego globu.

Dziś widzimy, że ta budowla jest zagrożona. Jest to zagrożenie nie tylko dla Europy, ale dla globu. Dostrzega je wyraźnie św. Jan Paweł II. To on mówił o zbliżającej się konfrontacji z ateizmem światowym. Dziś staje się to faktem. Dlatego Ruch „Europa Christi” pragnie włączyć do swojego programu nauczanie Jana Pawła II, które jest ciągle żywe i aktualne. Powinien on być dla Polski i Europy duchowym przywódcą i nauczycielem. Europa potrzebuje wodza i mistrza – stąd nasza propozycja, by papież Franciszek ogłosił św. Jana Pawła II patronem Europy i doktorem Kościoła. Jak żywe i aktualne nauczanie Jana Pawła II, mogliśmy się przekonać podczas Mszy św. na spotkaniu pod Włocławkiem, gdzie przypomniana homilia Jana Pawła II z 1991 r. zabrzmiała tak jakby to było jego słowo skierowane do nas dziś.

„SŁOWOBIJE” NARZĘDZIEM KOMUNISTYCZNEJ REWOLUCJI

ANDRZEJ STANISŁAWSKI

Określenia „słowobije” używał zmarły niedawno prof. Bogusław Wolniewicz, mówiący o sobie, że jest „rymskim katolikiem niewierzącym”. W tej skrótowej formule wyrażał – jak mi wyjaśniał – że chociaż nie jest osobą wierzącą w Boga, to docenia wartość religii katolickiej jako istotnego elementu cywilizacji łacińskiej, której trzeba bronić przed zagrożeniami godzącymi w każdy z trzech filarów, na których się ona opiera: grecki stosunek do prawdy, zasady prawa rzymskiego i etykę chrześcijańską, jako podstawę systemu prawnego państwa.

Promotorzy komunistycznej rewolucji z taktycznej ostrożności nie nawoľują wprost do obalenia cywilizacji łacińskiej, bo mogłoby to spłoszyć tzw. masy, które są wykorzystywane w charakterze mięsa armatniego, i doprowadzić do załamania bojowej siły rewolucji. Zgodnie tedy z zaleceniami Antonia Gramsciego, który twierdził, że głównym polem bitwy rewolucyjnej powinna być sfera ludzkiej świadomości, czyli kultury, a etapem wstępnym tej batalii powinno być uzyskanie panowania nad językiem mówionym. Korzystając z wcześniejszego opanowania w ramach tzw. długiego marszu przez wiele instytucji państwowych i międzynarodowych – narzucają wymyślone przez pierwszorzędných fachowców określenia, które wchodzą do języka mówionego i siłą rzeczy zmieniają sposób myślenia ludzi, bez przerywania im snu.

Jak pamiętamy, pierwszym takim słowem, które zostało delikatnymi metodami administracyjnymi narzucone w użyciu potocznym, jest „niepełnosprawność”. Dawniej określana była ona mianem kalectwa albo inwalidztwa, ale pierwszorzędni fachowcy podnieśli zarzut, że takie słowa „stygmatyzują” ludzi z jakichś powodów fizycznie ułomnych. Dlatego zamiast „kalectwa” czy „inwalidztwa” należy używać dziwołogu w postaci „niepełnosprawności”. Słowo to zawiera jednak ładunek informacyjny, zgodnie z którym wszyscy ludzie są „sprawni”, bo są „równi”, z tym że jedni mają tę sprawność w stopniu większym, a inni – chociaż oczywiście też są sprawni – w stopniu nieco mniejszym. Jak widzimy, w ten sposób został

w sferze języka mówionego przeforsowany komunistyczny dogmat o równości ludzi, chociaż już na pierwszy rzut oka widać przecieź, że jest on sprzeczny z rzeczywistością; jedni są mądrzy, inni – głupi, jedni silni, drudzy słabi, jedni piękni, inni brzydzy – i tak dalej. Charakterystyczne przy tym jest to, że wszystkie instytucje suwerenných rzekomo państw bez sprzeciwu nie tylko zaczęły używać tego dziwaczного określenia, ale narzuciły je ludziom przez ustawodawstwo i biurokrację. Wzbudza to pewne wątpliwości co do autentyczności demokracji politycznej, bo takie powszechne i bez zastrzeżeń przy-

O ile na poprzednim etapie komunistycznej rewolucji nienawiść nie tylko nie była znienawidzona, ale była nawet zalecana w postaci tzw. nienawiści klasowej, to teraz została znienawidzona powszechnie, chociaż wiadomo, że od każdej zasady są wyjątki

jęcie słowotworu sugeruje istnienie jakiegoś zakonspirowanego ośrodku władzy, który swoim demokratycznym odkrywkom rozmaite rzeczy narzuca. Przypominam sobie, jak to w 1988 r. wprowadzone zostało w Polsce tzw. moratorium na wykonywanie kary śmierci. Polegało ono na tym, że wprawdzie niezawisłe sądy mogły taką karę orzekać, ale nie mogła ona już być wykonywana. I niezawisłe sądy, które teraz z taką zaciętkością bronią swojej niezawisłości, podobnie zresztą jak wszystkie inne instytucje państwowe, posłusznie się do tego rozkazu zastosowały. Kiedy w 1995 r. Sejm przedłu-

żył to moratorium na kolejnych pięć lat, zapytałem ówczesnego ministra sprawiedliwości Jerzego Jaskiernię, kto wprowadził to moratorium w 1988 r. Otrzymałem na piśmie odpowiedź, że „nie można ustalić autora tej decyzji”. Zatem anonimowy „dobroczyńca ludzkości” narzucił rządowi suwerenných państw rozwiązanie, do którego wszystkie zastosowały się w podskokach, no i nadal się stosują, dorzucając od siebie tylko coraz to nowe uzasadnienia.

Potem pojawiło się nieśmiałe określenie – „kochający inaczej”. Wzbudzało ono sporo wesołości, bo dotyczyło już tzw. frywolnej strony ludzkiej egzystencji, ale niesło też ze sobą jeszcze potężniejszy i groźniejszy ładunek informacyjny: jedni kochają tak, inni – „inaczej”, ale każdy sposób jest jednakowo normalny. Znaczyło to, że normą może być cokolwiek, że normą może być wszystko. W tej sytuacji samo pojęcie normy traci sens, bo wynika ono z logiki dwuwartościowej, według której istnieje prawda i fałsz, istnieją norma i dewiacje. Mimo to jednak określenie to – oczywiście, motywowane „szacunkiem” wynikającym z „równości” – również zostało przyjęte powszechnie i bez zastrzeżeń, niczym marksizm w Związku Radzieckim pod żelaznymi rękami Lenina i Stalina.

Forsowaniu tych określeń, stopniowo i podstępnie zmieniających sposób myślenia ludzi, szybko zaczęło towarzyszyć lansowanie właśnie „słowobijów”, przy pomocy których promotorzy komunistycznej rewolucji zamierzali dyscyplinować opornych. Potępiono zatem „nietolerancję”, która – jak mi to ongiś wyjaśniał p. dr Janusz Majcherek – oznacza nie tyle nawet brak cierpliwego znoszenia jakichś obrzydliwych, ile brak akceptacji i dla obrzydliwych, i dla obrzydliwców. Tolerancja bowiem – jak mówił Majcherek – nie polega już na cierpliwym znoszeniu czegoś, czego nie lubię, co wzbudza we mnie wstręt, tylko właśnie na akceptacji rzeczy czy zachowań nie lubianých, wstrętných czy niebezpiecznych. To nowe, „rewolucyjne” rozumienie tolerancji zostaje narzucone przez inny „słowobij” w postaci „nienawiści”.

O ile na poprzednim etapie komunistycznej rewolucji nienawiść nie tylko nie była

ROSZCZENIA ORGANIZACJI ŻYDOWSKICH, PREZYDENT USA A SPRAWA POLSKA

KOMENTARZ

JAN MICHAŁ MAŁEK

W ostatnich latach wiele organizacji żydowskich, takich jak WJRO (World Jewish Restitution Organization), tworzących według określenia prof. Normana Finkelsteina, „przemysł Holocaustu”, dąży do uzyskania – szczególnie od Państwa Polskiego, na którego terenie miały miejsce rozległe zniszczenia i konfiskaty m.in. mienia obywateli polskich narodowości żydowskiej dokonane przez Niemców i komunistów w okresie II wojny światowej i w jej następstwie odszkodowań za te straty łącznie z odszkodowaniami za mienie bezspadkowe, czyli za mienie pozostawione bez legalnych spadkobierców takich osób. Odszkodowania te miałyby być rzędu 300 mld dolarów, co – według dzisiejszych przeliczników – stanowiłoby więcej niż równowartość trzech rocznych budżetów III RP.

Oczywiście, żądania odszkodowań przez osoby trzecie za mienie pozostawione bez spadkobierców nie mają podstaw prawnych – ani według prawa polskiego, ani amerykańskiego, ani innych krajów cywilizowanych. Według tego rozumowania, np. rodzina X mogłaby żądać rekompensaty za mienie pozostawione bezpotomnie przez zupełnie obcych ludzi tylko na tej podstawie, że ci ostatni byli tego samego wyznania czy tej samej rasy, co rodzina X.

Wspomniany prof. Finkelstein tego rodzaju żądania nazywa wyjątkową hucpą. Gdyby jednak jakimś „cudem” Polska miała się stać dłużna wyżej wymienioną sumę komukolwiek, Polacy staliby się ekonomicznymi niewolnikami „wierzycieli”, a Polska prawdopodobnie straciłaby swą suwerenność i niepodległość i przeszła do historii jako godna politowania ofiara gigantycznej grabieży (co prawda – dokonanej w sposób pokojowy).

Organizacjom żydowskim w Stanach Zjednoczonych udało się jednak pod swymi żądaniami, chociaż chytrze i niezbyt przejrzyście sformułowanymi, zdobyć podpisy poparcia ze strony amerykańskich

kongresmenów i senatorów, a w końcu i podpis prezydenta Trumpa, co zaowocowało amerykańską ustawą S.447 (o akronimie JUST).

Jestem przekonany, że olbrzymia większość podpisujących się pod ww. żądaniami nie wgłębiała się w treść i znaczenie tego, co poparli, gdyż zrozumieliby, że narażają się na kompromitację przez wchodzenie w konflikt z obowiązującymi prawami, i to nie tylko amerykańskimi.

Jednakże dzięki protestom Polonii Amerykańskiej prawda o bezpodstawności ww. żądań co do mienia bezspadkowego – moim zdaniem – z pewnością dotarła do prezydenta Trumpa, który zdał sobie sprawę z kłopotliwej sytuacji, w którą został wmanipulowany i – być może – stało się to jednym z powodów, dla którego zrezygnował ze swej wcześniej zapowiedzianej na dni 31 sierpnia – 2 września br. wizyty w Polsce. W ten sposób uniknął kłopotliwej sytuacji, w której by się znalazł, gdyby w czasie tej wizyty ktoś publicznie zadał mu pytanie, na jakich kryteriach prawnych oparł on swoją decyzję, podpisując ustawę S.447.

Według mojej opinii, prezydent Trump będzie się teraz starał unikać wywierania nacisku na polskie władze, aby Polska miała komukolwiek płacić odszkodowania za mienie bezspadkowe. Podobnie jak ostatnio powiedział, że sprawa odszkodowań niemieckich dla Polski za zniszczenia wojenne i śmierć milionów polskich obywateli w okresie II wojny światowej jest sprawą między Polską a Niemcami – mógłby też stwierdzić, że sprawa odszkodowań dla obywateli polskich narodowości żydowskiej jest sprawą w gruncie rzeczy między diasporą żydowską w Polsce a Rzeczpospolitą Polską.

*Norman Finkelstein, „Przedsiębiorstwo Holocaust”, Wyd. Antyk, 2018.

znienawidzona, ale była nawet zalecana w postaci tzw. nienawiści klasowej, to teraz została znienawidzona powszechnie, chociaż wiadomo, że od każdej zasady są wyjątki. Nie mówię już nawet o tym, że skoro mamy nienawidzić nienawiści, to nienawiść jako taka ma się całkiem nieźle, tylko że o tym, co jest nienawiścią uprawnioną, a co jest nienawiścią zakazaną, też decyduje Anonimowy Dobroczynca Ludzkości – bo np. w stosunku do antysemityzmu nienawiść jest nie tylko dozwolona, ale nawet zalecana. Cóż, nawet pierwszorzędni fachowcy mogą się niekiedy zaplątać we własne siła, podobnie jak filozofowie, którzy dowodzą, że prawda „nie istnieje”. W takim razie przynajmniej to zdanie: „prawda nie istnieje” musi być

prawdziwe, a skoro ono jest prawdziwe, to znaczy, że prawda... No cóż, od filozofów też nie możemy wymagać zbyt wiele, bo to są elokwentni ignoranci, którzy opowiadają nam o sobie, swoich urojeniach, antypatiach i sympatiach, tyle że ubierają to w napuszony żargon, mający pozory naukowej ścisłości.

No a teraz z etapu pieriedyszki – w którym jednak nie zaniedbano przygotowań do ofensywy – przechodzimy do etapu surowości, w którym „mowa nienawiści” – czyli współczesna nazwa starej, poczciwej „kontrewolucyjnej agitacji i propagandy”, którą jednak miliony ludzi przytłoczyli życiem – już ma być penalizowana. Oznacza to, że wszelki brak podporządkowania się ideologii komunistycznej stanie się przestępstwem

ściganym przez baranio posłuszne instytucje państwowe. Toteż – zabezpieczone tym „słowobijem” – na marszach równości pojawiają się postulaty „równości małżeńskiej”, czyli prawnego zrównania umów o wzajemne świadczenie sobie usług seksualnych przez osoby tej samej płci z małżeństwami, a więc związkami mężczyzn i kobiet, z których – abstrahując już od religijnego wymiaru tej instytucji – wynikają daleko idące obowiązki wobec potomstwa w postaci np. alimentacji. Na tym etapie promotorzy komunistycznej rewolucji muszą się już przynajmniej częściowo zdekonspirować, bo nie da się ukryć, że środkiem do zatriumfowania komuny jest i musi być destrukcja wszelkich organicznych więzi społecznych. ■

PIENIĄDZ A WŁASNOŚĆ: MECHANIZM INFLACJI – MECHANIZM GRABIEŻY (2)

MARIAN MISZALSKI

Wielowiekowe zmagania prywatnej bankowości z władzą państwową o pieniądź, jego emisję i kreację poskutkowały dzisiejszym kompromisem: dwuszczeblową strukturą finansową produkcji pieniądza i podziałem ról. Krajowy państwowy bank centralny emituje pieniądź niemający pokrycia w żadnym kruszcu – a banki komercyjne kreują pieniądź fiducjarny. Emisja takiego pieniądza to tyle co jego fizyczne wyprodukowanie i opatrzenie stemplem banku centralnego, jako „obowiązującego środka płatniczego”. Kreacja pieniądza fiducjarnego przypomina natomiast zwykle oszustwo fałszowania pieniądza i opiera się na wprowadzonej powszechnie zasadzie tzw. rezerwy częściowej od złożonych w bankach komercyjnych depozytów. Według tej powszechnie (!) dziś przyjętej zasady, banki komercyjne muszą trzymać w bankowej rezerwie tylko niewielki procent (najczęściej 10) złożonych tam przez klientów depozytów – resztę zaś mogą przeznaczać na udzielane kredyty. W ten sposób dochodzi do sytuacji, że 90 proc. pieniędzy złożonych przez klientów w banku komercyjnym ma jednocześnie, dwóch właścicieli: tych klientów i osoby, którym udzielono kredytów. Jeśli w banku klienci złożyli 1 mld zł (dolarów, funtów, szekli etc.), to bank trzyma tylko 100 mln, a z reszty (900 mln) udziela kredytów... (Oczywiście, oprocentowanych korzystnie dla banku). W ten sposób z 1 mld złożonych pieniędzy bank „wytwarza” 1,8 mld (zarabiając dodatkowo na oprocentowaniu udzielonych kredytów). System rezerwy częściowej jest więc najbardziej inflacyjnym czynnikiem we współczesnych gospodarkach zachodnich. Co więcej – inflacyjnym czynnikiem wpisanym w system finansowy współczesnego Zachodu, więc czynnikiem strukturalnym. Bank centralny ubezpiecza banki komercyjne na wypadek trudności, a to w ten głównie sposób, że muszą one trzymać swe rezerwy w tym właśnie banku centralnym i z tej zbiorczej puli rezerw wspierane są w razie trudności. Bank centralny staje się zatem gwarantem strukturalnej, trwałej, systemowej inflacji, którą wytwarzają banki komercyjne przez produkowanie „pieniądza

z niczego”: fiducjarnego, pustego pieniądza. Takiej operacji poddawany jest codziennie cały świat finansowy – w skali globalnej – który posługuje się dolarem, funtem czy euro...

W ostatnich latach system ów zachwiał się niebezpiecznie – niedawny kryzys spowodował straty banków na sumę ponad 2 bln dol. po obu stronach oceanu, w Ameryce i Europie. Było bardzo blisko nowego wielkiego kryzysu, o konsekwencjach większych od wielkiego kryzysu z 1929 r. Czy zatem naprawdę, jak twierdzą niektórzy zachodni politycy i ekonomiści o skłonnościach socjalistycznych, obecny system rezerw częściowych i podwójnej struktury bankowości – mimo nieustannego wzbudzania inflacji – zapewnia spokój społeczny? Wzrost dobrobytu? Na jak długo? ... Pieniądże sztucznie wytwarzane przez banki wskutek obowiązywania tylko rezerwy częściowej, a udzielane w formie kredytów (idące przecież w skali globalnej w setki miliardów dolarów!), nie rozchodzą się po gospodarce od razu i równomiernie. Najpierw zarabiają banki (oprocentowanie kredytów), a w drugiej kolejności ci kredytobiorcy, którzy trafnie – czyli z zyskiem – zainwestowali pożyczone z banków pieniądze i którym poczynione inwestycje przynoszą zyski.

Jednak proces inwestowania trwa jakiś czas, zanim zacznie przynosić zysk... A w tym czasie rośnie inflacja, gdyż bank „z 1 mld depozytów wyprodukował 1,8 mld kredytów”. Bank więc wyprodukował pieniądź inflacyjny! Ci, do których pieniądź inflacyjny trafia najwcześniej, kupują potrzebne im dobra jeszcze „po starych cenach”, ale inni obywatele, w których ręce ten inflacyjny pieniądź trafia później – a inflacja rozlewa się coraz szerzej – tym bardziej tracą i boleśnie doświadczają skutków tej systemowej grabieży. Bo inflacja zawsze najbardziej uderza w najbardziej ubogich i biednych, w średniozamożnych i w pracowników najemnych o stałych dochodach. Inflacja zapoczątkowana taką produkcją pustego pieniądza w Waszyngtonie, Londynie czy Paryżu rozlewa się w dobie globalizacji po całym świecie, gdzie

uznawane są dolar lub euro... Nagle biedni ludzie – nawet bardzo daleko od Waszyngtonu, Londynu czy Paryża postrzegają, że muszą więcej i ciężiej pracować, żeby utrzymać wczorajszy poziom życia; albo pogrążą się w jeszcze większej biedzie, aż przejdą na „social”... Inflacja – trwała, wieloletnia, systemowa – pozbawia ludzi własności, pauperyzuje. Zwiększa różnicę między bogactwem nielicznych a rosnącym biedniem. Dokonuje się niezauważalnie, bo efekt inflacyjny następuje zawsze z opóźnieniem i daleko od źródła: świata bankierów i polityków.

Ekonomiczna szkoła austriacka, w osobach jej współczesnych przedstawicieli, przeciwstawia się inflacyjnej kreacji pieniądza przez kartele polityczno-bankowe, niepostrzeżenie, która zubaża miliony obywateli na świecie. Planowa, systemowa inflacja – twierdzą – jest fałszowaniem pieniądza, oszustwem, a w konsekwencji – zamachem na własność i systematyczną grabieżą własności. Tej własności, którą św. Tomasz z Akwinu uważał za najlepszą gwarancję ładu społecznego. Siódmego przykazania nie unieważniają przekonania części polityków i ekonomistów, którzy dopuszczają taką grabież, byle była usankcjonowana prawnie, a niechby i demokratycznie, niechby i w skali masowej... Podkreślają nadto, że „systemowa, strukturalna inflacja”, zwiększanie podaży pieniądza przez kreację pieniądza fiducjarnego, wcale nie zapobiega kryzysom i nie likwiduje biedy – jest raczej wygodnym parawanem dla władzy cichych karteli: polityków i bankierów. Czy Grupa Bilderberg i Komisja Trójstronna – uważane za cichy rząd światowy – są emanacją tego układu? ...

Byłoby dziwne – a jest niemożliwe! – żeby taki system finansowy, dokonujący erozji własności, a obowiązujący od ponad 70 lat w świecie Zachodu, nie wywierał wpływu na kondycję i trwałość rodzin, dzieciństwo, relacje międzypokoleniowe, wielkość bezrobocia i radykalizm ideologii atakujących tradycję.

Czy się mylę, gdy mi się wydaje, że we współczesnej myśli chrześcijańskiej temat „pieniądz a własność” zajmuje zbyt mało miejsca? Jest zbyt płytko traktowany? ■